



Redakcja: Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki,
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Łukasz Krzyżanowski,
Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1518 (23/2026) | 02.02.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Robert Rajczyk, Łukasz Lewkowicz

Dekrety Beneša: nierozwiązany problem w relacjach węgiersko-słowackich

Polityczna instrumentalizacja nowelizacji kodeksu karnego, penalizującej kwestionowanie tzw. dekretów Beneša, jest wspólna dla słowackiej opozycyjnej partii Postępowa Słowacja (*Progresívne Slovensko*, PS) oraz węgierskiego opozycyjnego ugrupowania Szacunek i Wolność (*Tisztelet és Szabadság*, TISZA), cieszącego się obecnie największym poparciem sondażowym. Obie partie, niezależnie od siebie, wykorzystują kontrowersyjne zmiany prawne do poszerzenia swojego elektoratu: PS zabiega o Węgrów mieszkających na Słowacji, natomiast TISZA stara się przyciągnąć prawicowych wyborców na Węgrzech, pozycjonując się jako obrońca mniejszości węgierskiej.

Dekrety Beneša. To zbiór ponad 100 aktów prawnych kontrasygnowanych w latach 1940-1945 przez ówczesnego czechosłowackiego prezydenta na uchodźstwie Edwarda Beneša. Jego integralną częścią jest 13 dekretów, które bezpośrednio dotyczyły ponad 4 mln osób narodowości węgierskiej i niemieckiej. Szczególnie dekret nr 33 z 2 sierpnia 1945 r., który pozbawiał wszystkich Węgrów czechosłowackiego obywatelstwa, miał daleko idące skutki prawne, w tym m.in. relegowanie z uniwersytetów i pozbawianie zatrudnienia. Na podstawie tych rozwiązań prawnych przeprowadzono także wysiedlenia oraz konfiskatę gruntów rolnych należących do Niemców i Węgrów, choć część postępowań nie została zakończona ze względów proceduralnych. Dekrety Beneša ani ustawy, które je później potwierdziły, nie zostały uchylone i mogą nadal formalnie stanowić podstawę wywłaszczeń gruntów, np. pod budowę autostrad.

Kontrowersyjna nowelizacja słowackiego kodeksu karnego. W grudniu 2025 r. Rada Narodowa Republiki Słowackiej uchwaliła przepis, który przewiduje karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności za kwestionowanie dekretów Beneša. Wywołało to ostrą krytykę ze strony opozycyjnej partii TISZA, cieszącej się największym sondażowym poparciem na Węgrzech. Jej lider Péter Magyar wystosował list otwarty do premiera Słowacji Roberta Fico (Smer-SSD), w którym skrytykował nowelizację kodeksu karnego i domagał się uchylenia kontrowersyjnych przepisów¹. W odpowiedzi premier Fico stwierdził, że „dekrety Beneša są nieusuwalną i integralną częścią porządku prawnego Republiki Słowackiej” i stanowią „część rozliczeń po II wojnie światowej”. Dodał również, że nie będzie się angażował w kampanię wyborczą na Węgrzech. Lider węgierskiej opozycji pozostawił pod listem miejsce na podpis węgierskiego premiera, ale Viktor Orbán nie skorzystał z zaproszenia do wspólnego wystąpienia w obronie mniejszości węgierskiej, a także bardzo powściągliwie odniósł się do nowelizacji słowackiego kodeksu karnego penalizującej kwestionowanie dekretów Beneša. Szef Kancelarii Premiera Gergely Gulyás publicznie obiecał natomiast udzielenie pomocy prawnej osobom poszkodowanym w wyniku stosowania kontrowersyjnych przepisów.

Polityczne znaczenie mniejszości węgierskiej na Słowacji. Od uzyskania niepodległości przez Słowację w 1993 r. Węgry traktowane są jako istotny partner polityczny Bratysławy w regionie Europy Środkowej. Szczególnie ważnym czynnikiem we wzajemnych relacjach jest blisko półmilionowa (ok. 456 tys. osób według spisu ludności z 2021 r.), dobrze zorganizowana politycznie, społecznie i kulturalnie mniejszość węgierska, zamieszkująca zwarty obszar na południu Słowacji. Przez wiele lat o sile politycznej etnicznych partii węgierskich świadczyła ich obecność w Radzie Narodowej lub współtworzenie kolejnych słowackich rządów – m.in. w latach 2016-2020

¹ W liście Péter Magyar odniósł się do ochrony praw Węgrów z Felvidék. To nieformalne określenie (dosł. Górne Węgry) Słowacy uznają za obraźliwe. Komentując treść listu węgierskiego polityka, prezydent Słowacji Peter Pellegrini skrytykował to sformułowanie, zarzucając Magyarowi brak szacunku wobec Słowacji. Lider TISZA zwrócił jednak uwagę we wpisie na platformie społecznościowej, że używa pojęcia „którego uczyli go rodzice i podręczniki”.



Smer-SSD i Słowacka Partia Narodowa (SNS) współzrządziły z reprezentującą mniejszość węgierską partią Most-Híd. Od 2020 r. w parlamencie słowackim nie ma jednak żadnej partii reprezentującej słowackich Węgrów. Obecnie o stosunkowo liczny elektorat mniejszości węgierskiej zabiegają zarówno ugrupowania koalicji rządzącej (głównie Smer-SSD i Hlas-SD), jak i rosnąca w siłę opozycja (PS). Dla premiera Fico Budapeszt jest obecnie, obok Republiki Czeskiej, głównym sojusznikiem politycznym w regionie. Oba państwa łączy m.in. podobne podejście do wojny rosyjsko-ukraińskiej, reform instytucjonalnych UE oraz unijnej polityki migracyjnej. O niechęci do wspierania Ukrainy świadczy chociażby niedawne solidarne odrzucenie przez Bratysławę, Budapeszt i Pragę udzielenia unijnej pożyczki dla Kijowa.

Progresywna Słowacja, największa partia opozycyjna na Słowacji, bardzo krytycznie podchodzi do nowelizacji kodeksu karnego. Pod koniec zeszłego roku klub parlamentarny PS przyjął uchwałę dotyczącą współżycia i rozwoju południowej Słowacji, w której zaapelowano do rządu o gesty dobrej woli wobec mniejszości węgierskiej. Politycy PS postulują m.in. symboliczne uznanie powojennych naruszeń zasad humanitarnych wobec Węgrów oraz wprowadzenie jasnych zasad prawnych uniemożliwiających powoływanie się na dekrety Beneša przy nowych decyzjach własnościowych.

Oświadczenia PS spotkały się z ostrą krytyką ze strony partii koalicyjnych, a także opozycyjnego KDH. Przewodniczący koalicyjnej SNS Andrej Danko wezwał wszystkie partie polityczne, w tym PS, aby nie zajmowały się tematem dekretów Beneša – zagroził opozycji możliwością zgłoszenia sprawy do prokuratora generalnego. Minister spraw zagranicznych i europejskich Juraj Blanár (Smer-SSD) uznał stanowisko PS dotyczące dekretów Beneša za nieakceptowalne. Szef dyplomacji oskarżył PS o próbę grania „kartą węgierską”, żeby przejąć władzę na Słowacji. Lider Hlas-SD i minister spraw wewnętrznych Matúš Šutaj Eštok stwierdził, że PS poprzez swoje działania chce „wrzucić granat” do bardzo dobrych relacji słowacko-węgierskich. Krytycznie do inicjatywy PS odnosi się także słowacka chadecja. Zdaniem wiceprzewodniczącego KDH Viliama Karasa, stanowisko PS będzie prowadzić do otwierania „starych historycznych ran” i podziałów społecznych.

Instrumentalizacja polityczna diaspory węgierskiej na Słowacji. Lider TISZA próbuje poszerzyć elektorat wyborczy swojego ugrupowania przed zarządzonymi na 12 kwietnia 2026 r. wyborami parlamentarnymi, pozycjonując się jako rzecznik interesów diaspory ([„Komentarze IEŚ”, nr 1508](#)). Péter Magyar zapowiedział także, w razie przejęcia władzy politycznej na Węgrzech i braku uchylecia kontrowersyjnych przepisów na Słowacji, możliwość wydalenia z Węgier słowackiego ambasadora. Uczestniczył również w pikiecie przed ambasadą słowacką w Budapeszcie 3 stycznia 2026 r. Nowelizację słowackiego kodeksu karnego skrytykował też Zsolt Németh (Fidesz-KDNP), przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Węgier, który na jednej z platform społecznościowych oświadczył: „Państwo słowackie twierdzi, że dekrety o pozbawieniu praw nie obowiązują. A jednak państwo słowackie konfiskuje ziemie Węgrów, powołując się na dekrety Beneša!”. Z kolei Kelemen Hunor, przewodniczący bliskiego Fidesz-KDNP Demokratycznego Związku Węgrów w Rumunii (*Romániai Magyar Demokrata Szövetség*, RMDSZ), wskazał w serwisie Facebook, że „penalizacja debaty nad dekretami Beneša nie służy zamykaniu przeszłości, lecz uciszaniu teraźniejszości”.

Komentarz. Rząd premiera Viktora Orbána prowadzi ścisłą współpracę polityczną z szefem słowackiego rządu Robertem Fico, który postrzegany jest jako ideowy sojusznik w Grupie Wyszehradzkiej oraz na forum UE. Niemniej jednak główna doradczyni premiera ds. autonomii w Kotlinie Karpackiej Katalin Szili wystąpiła do Komisji Europejskiej z listem otwartym, krytykując nowelizację słowackiego kodeksu karnego, która – w jej opinii – może naruszać Kartę Praw Podstawowych UE.

Kwestia powściągliwej reakcji Viktora Orbána w odniesieniu do penalizacji kwestionowania tzw. dekretów Beneša, podobnie jak poparcie dla prawicowego kandydata na prezydenta Rumunii, George’a Simiona, wbrew stanowisku Demokratycznego Związku Węgrów w Rumunii (*Romániai Magyar Demokrata Szövetség*, RMDSZ), stały się dla lidera opozycyjnej TISZA okazją do przełamania monopolu Fidesz-KDNP na polityczną reprezentację diaspory węgierskiej.



Biorąc pod uwagę trend sondażowej przewagi TISZA nad koalicją rządową², na wynik zarządzonych na 12 kwietnia 2026 r. wyborów parlamentarnych istotny wpływ mogą mieć głosy korespondencyjne Węgrów mieszkających za granicą. W wyborach w 2022 r. koalicja Fidesz-KDNP zdobyła około 94% spośród ponad 450 tys. wszystkich głosów oddanych w ten sposób, co – jak się szacuje – oznaczało uzyskanie dwóch dodatkowych mandatów poselskich.

Nastrojom politycznym diaspory węgierskiej na Słowacji nie sprzyjała również wypowiedź ministra transportu i budownictwa, który w grudniu 2025 r. skrytykował TISZA za desygnowanie do wyborów kandydatki o słowackim nazwisku. Po medialnym zamieszaniu János Lázár przeprosił kandydatkę oraz pogratulował jej formalnego uzyskania węgierskiego obywatelstwa 10 listopada 2025 r.

Progresywna Słowacja wykorzystuje kwestie historyczno-tożsamościowe (dekrety Beneša, relacje z mniejszością węgierską) jako element swojej strategii politycznej, służącej pozyskaniu elektoratu wśród słowackich Węgrów. Stanowisko PS spotyka się z szeroką i ponadpartyjną krytyką: koalicja rządząca oskarża PS o destabilizowanie porządku powojennego i instrumentalizowanie „karty węgierskiej”, natomiast opozycyjne KDH podziela krytykę, wskazując na ryzyko pogłębienia podziałów społecznych oraz reanimowania historycznych sporów. Reakcje rządu i konkurencyjnych ugrupowań pokazują, że dekrety Beneša pozostają jednym z najbardziej wrażliwych tematów politycznych na Słowacji, a ich reinterpretacja jest postrzegana nie tylko jako kwestia prawna, lecz także jako zagrożenie dla stabilności politycznej oraz relacji etnicznych i międzypaństwowych.

² Według styczniowego sondażu Republikon Intézet, wśród ogółu głosujących TISZA może liczyć na 33% poparcia, a Fidesz-KDNP na 28%, zob. https://republikon.hu/media/170412/Havi-elemzes_2601_jav.pdf [24.01.2026].